

Henryk Witczyk

Władza - czyja i po co?

Verbum Vitae 14, 7-14

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADZA – CZYJA I PO CO?

Idea sprawowania władzy królewskiej przewija się w całym Piśmie Świętym. W pierwszym rzędzie dotyczy ona Boga, który jest Królem. Psalmiści wzywają cały lud Izraela do wysławiania Boga, który „króluje”. Jezus z Nazaretu natomiast obwieszcza dobrą nowinę, której istotna treść zawiera się w słowach: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1,15a). Jednak już u zarania swych dziejów lud Przymierza chciał mieć człowieka jako króla (por. 1 Sm 8). Ostatecznie, sprawowana przez monarchę władza miała być symbolem Bożego panowania wśród tego ludu. Proroctwo Natana adresowane do Dawida zapoczątkowało nadzieję na pojawienie się idealnego Króla – Mesjasza, reprezentanta Boga, uobecniającego Boże panowanie nad ludźmi i światem. Nadzieję tę łączono w mniejszym lub większym stopniu z każdym pomazańcem Pańskim – królem w Jerozolimie. Wreszcie, spełniła się ona po wiekach w zupełnie nieoczekiwany sposób w Jezusie z Nazaretu – potomku Dawida i Synu Bożym (por. Mt 22,43-45), któremu „dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28,18).

Rodzi się jednak pytanie – w jakim stopniu władcy panujący przed przyjściem Chrystusa nad ludem Bożym potrafili wypełniać pokładane w nich nadzieje? A na ile zwyciężał w nich grzech i ludzka słabość? Jaką koncepcję władzy przedstawia Nowy Testament, który obwieszcza, że zmartwychwstały Jezus „Panem jest panów i Królem królów” (Ap 17,14)?

W pierwszej części numeru ukazane zostały trudne doświadczenia, które stały się udziałem królów Izraela, spowodowane przez różnorodne przyczyny. Król Dawid nadużył swej władzy królewskiej. Jego postępek, który

nie podobał się Panu, stał się modelem wielu podobnych sytuacji, w których dochodziło do wykorzystywania władzy w celu czynienia zła. Jak wykazuje ks. Cezary Korzec, szczegółowo analizując tekst proroka Amosa (2,6-8), możni pustoszą kraj, ponieważ dokonywane przez nich zło cieszy się poparciem instytucji, które winny bronić świętości i sprawiedliwości w życiu społecznym, głównie sprawujących najwyższą władzę. Co więcej, wyniszczająca lud Przymierza niesprawiedliwość, demaskowana przez proroka, nie jest czymś banalnym lub przypadkowym, lecz – jak trafnie wykazuje ks. Korzec – jest zaplanowana i dokonywana przez konkretne struktury zła.

Innym problemem są daleko idące konsekwencje sprzecznego z wolą Boga sprawowania władzy w Jerozolimie, które doprowadziło do podziału państwa. Ks. Tomasz Tułodziecki bada trudny problem: co było decydującą przyczyną religijnego i politycznego rozdarcia w Izraelu po powrocie z wygnania babilońskiego: czy nieporozumienia między Judejczykami i Samarytanami w kontekście odbudowy świątyni (por. 2 Krl 17,24-41; Ezd 4,1-7; Ne 2-6), czy raczej wybudowanie świątyni na górze Garizim (około roku 330 przed Chr.), czy też jej zburzenie przez Jana Hirkana (w 128 r. przed Chr.). Jedno jest pewne, że po upadku monarchii czynnikiem decydującym o jedności lub rozłamie był stosunek do świątyni – rozumianej jako miejsce panowania Boga i doświadczania Jego królewskiej opieki.

Dużo miejsca biblijnemu pojęciu władzy poświęca w swoim artykule ks. Antoni Tronina, umieszczając swą refleksję na tle bliskowschodniej koncepcji świata, z którą polemizuje najpierw Deutero-Izajasz, a następnie autor Księgi Hioba, powstałej już w okresie perskim. Otóż ludy ościenne przedstawiały w micie kosmogonicznym porządek polityczny jako rzeczywistość ogarniającą zarówno przyrodę jak społeczeństwo. Zmiana dynastii panującej w Babilonii wyrażała się ustanowieniem nowego ładu w świecie bogów. W zetknięciu z takim rozumieniem władzy Izrael wypracował alternatywny model stworzenia świata, oparty na monoteizmie. Wyrazicielem tego nowe-

go światopoglądu religijnego i politycznego jest prorok schyłku niewoli babilońskiej, zwany drugim Izajaszem: uczy on, że Jahwe jest jedynym Stwórcą i Rządcą świata, utrzymując go niezmiennie w harmonii. Księga Hioba natomiast stanowi wspaniale świadectwo ówczesnych zmagania z problemem doczesnej odplaty i niewinnych cierpień. Jej redaktorzy korzystają już bez obaw z mitologicznych obrazów walki bogów (*Enuma elisz*), aby z ich pomocą ukazać niekwestionowaną przewagę Jahwe nad mocami chaosu. Mądrość Jahwe i potęga Jego rządów stanowi gwarancję stabilności świata i ładu moralnego. Źródłem władzy politycznej jest Boża sprawiedliwość (*miszpat*), będąca zarazem podstawą ładu moralnego w świecie.

Wizja Bożego panowania znacząco poszerza się w Księdze Daniela i w czasach nacechowanych prześladowaniem Żydów przez władców innych państw (imperiiów). Według autora (autorów) tej Księgi „władza sprawowana przez królów ziemskich mocarstw może być zaakceptowana wtedy, gdy pogańscy władcy są w stanie uznać nad sobą wyższość Boga oraz nie występują przeciwko tym, którzy w swoim życiu są Mu wierni. I tak, władcy pogańskich mocarstw są ukazani w pozytywnym świetle, gdy uznają wielkość i potęgę Boga, a są nimi Nabuchodonozor (Dn 2 i 4) i Dariusz (Dn 6). W greckiej wersji Dn 4 zachowała się nawet tradycja świadcząca o istnieniu innego od tekstu aramejskiego *Vorlage*, gdzie mówi się o nawróceniu króla Nabuchodonozora. „Chociaż w tekście aramejskim (TM) motyw nawrócenia pogańskiego władcy nie jest już obecny, to jednak przedstawia się jego uwielbienie wobec Boga Izraela” (ks. Marek Parchem). W opowiadaniach Księgi Daniela (rozdz 2-6) na temat władzy królów ziemskich stwierdza się, że może być ona zaakceptowana wtedy, gdy pogańscy władcy są w stanie uznać nad sobą wyższość Boga oraz nie występują przeciwko tym, którzy w swoim życiu są Mu wierni (Nabuchodonozor – Dn 2 i 4; Dariusz – Dn 6). Jednakże wtedy, gdy władza ziemską reprezentowana przez królów wielkich mocarstw światowych jest przeciwna Bogu i występuje przeciwko wiernym Mu Żydom (jak Antioch Epifanes), jest ona przedstawiona

jako zło nieuchronnie zmierzające do unicestwienia, którego dokona Bóg. Natomiast „pozytywni” władcy, mogą nawet się nawrócić (jak Nabuchodonozor). Uosobieniem złego władcy w Dn 8-12 (oraz w Dn 7) – jak już wspomniano – jest Antioch Epifanes, który uniesiony pychą i arogancją występuje przeciwko samemu Bogu, czego świadectwem jest prześladowanie wiernych Bogu Żydów i zbezczeszczenie Świątyni. Jest on symbolem takiej władzy ziemskich królów, która z powodu popełnianego zła przeciw Bogu i przeciw ludziom musi zostać unicestwiona. Cierpienia przeżywane przez Judejczyków z powodu takiej władzy wzmagają w nich nadzieję i oczekiwanie na nadejście Mesjasza, który uwolni lud Boży od przemocy, a w miejsce władzy wyniszczającej wierzących i sprawiedliwych zaprowadzi wieczne królowanie Boga.

W drugiej części numeru uwaga autorów koncentruje się na władzy Jezusa – nad życiem i śmiercią. W świetle Ewangelii synoptycznych, pochodzi ona od Boga Ojca i jest ściśle związana z Jego posłannictwem zbawczym. Tę władzę Jezus najpierw odnosi do własnego życia i własnej śmierci, którą zwycięża, zmartwychwstając. Następnie przekazuje ją uczniom, którzy winni kontynuować Jego posłannictwo wewnątrz wspólnoty wierzących. „W tym posłannictwie przechyłania szali losów każdej osoby i całej ludzkości od śmierci ku życiu – pisze ks. Ryszard Zawadzki – uczniowie mogą cieszyć się nieustanną pomocą i asystencją Tego, któremu „dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mt 28, 18b), i który „jest z nimi przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (w.20b). Dysponując *wszelką władzą* w niebie i na ziemi, obejmuje nią również, oczywiście, życie i śmierć. Jednak panując nad nimi, nie wyznacza im jedynie roli biernego i statycznego obiektu swego władania. Jego wszechwładza wyraża się i aktualizuje w zniweczeniu śmierci i ekspansji życia. Właśnie z życiem się On utożsamia i prowadzi do jego pełni wszystkich, którzy, choć poddani prawu śmierci, w Nim poszukują przewyciężenia jej”.

Szczegółową analizę ostatniego nakazu Jezusa (28,16-20), w którym włącza On uczniów w swoje po-

slannictwo i udziela im swej władzy, przeprowadza ks. Mariusz Rosik. Najpierw zauważa bardzo ważne nawiązanie do ewangelii dzieciństwa (Mt 1-2), które koncentruje się wokół tematyki Bożego panowania nad światem, obecności Boga wśród swego ludu, osobistego spotkania z Jezusem, adoracji przed Nim i roli teologicznie odczytanego motywu Galilei. Analizy przeprowadzone pozwalają na postawienie bardzo ważnej tezy: uczniem Jezusa jest ten, kto poddaje się Bożemu panowaniu, a adorując w wierze zmartwychwstałego Pana, zmierza ku swej Galilei – miejscu, które każdemu On sam wyznacza, polecając iść, kształtować nowych uczniów i chrzcić.

Problematyka władzy w czwartej Ewangelii jest ukazana znacznie szerzej niż u Synoptyków. Grecki termin *exousia* (władza, panowanie) łączy się w niej – jak pisze ks. Mirosław Wróbel – z władzą Ojca, władzą Syna, władzą przeciwników Boga i władzą uczniów. Ojciec jako Źródło i Podmiot władzy przekazuje ją Synowi, który wypełniając swą misję aż po śmierć krzyżową objawia istotę władzy jako Miłości i Życia. W ten sposób Jezus jako Światłość świata zwycięża władzę ciemności i grzechu, a zwłaszcza „Władcy tego świata”. Zwycięska misja Syna jest kontynuowana w życiu wierzących, którzy w mocy Ducha Świętego jako Kościół biorą udział w zbawczym misterium Boga.

Listy Pasterskie zawierają szereg instrukcji dotyczących życia wspólnot kościelnych w Efezie i na Krecie, a wśród nich te, które dotyczą właściwego stosunku do władzy świeckiej (1 Tm 2,2; Tt 3,1). Analizując te teksty, ks. Sawomir Stasiak dochodzi do wniosku, że władza ta powinna być respektowana, ale pod warunkiem, że wypełnia swoje zadanie budowania pokojowego współżycia wszystkich obywateli. Niewolnictwo natomiast, o którym jest mowa w Tt 2,9-10 i 1 Tm 6,1-2, jakkolwiek nie jest pochwalane (i akceptowane), to było postrzegane jako fakt i okazja dla głoszenia Chrystusa, chociaż jest to bardzo trudne (dla obydwu stron). Niezwykle interesująco ukazana jest „władza” chrześcijan we wspólnocie kościelnej. Z 1 Tm 2,11-14 wynika, że postawa kobiety, która

ślucha, uczy się i wreszcie mówi, to „typowa postawa” ucznia. Zaś postawa mężczyzny, któremu przysługiwał pierwotnym Kościele przywilej charyzmatycznej posługi nauczania i kierowania wspólnotą, to „typowa postawa” nauczyciela. Wszystko to ma bezpośrednie odniesienie do Jedynego Władcy (1 Tm 6,15-16) i Jego królestwa (2 Tm 4,2.18), które osiągnie swą pełnię na końcu czasów.

W niezwykle wnikliwej analizie obrazu władzy w Księdze Apokalipsy ks. Dariusz Kotecki stwierdza, że system ziemski (władza świecka) jest w niej ukazana w potrójnym wymiarze: państwa, propagandy i ekonomii. Chodzi najpierw o władzę imperium rzymskiego, ale uwzględniając symboliczny i ponadczasowy charakter całej księgi, także o władzę każdego ziemskiego systemu czy władzy, która na przestrzeni dziejów przeciwstawia się Bogu i chce zająć jego miejsce. Chrześcijanin musi przede wszystkim być świadomy siły, jaką przedstawia taki – wrogi wobec Boga i Chrystusa – porządek ziemski i wiedzieć, jaką postawę ma przyjąć wobec państwa (systemu politycznego, władzy czy partii). Jednak temu porządkowi – według Apokalipsy – przeciwstawia się porządek Chrystusa, który stoi w opozycji nie tylko do całego ekonomiczno-religijnego świata pogańskiego, ale także do tych wszystkich chrześcijan, którzy poszli na kompromis (tzn. przyjęli postawę Nierządniczy za swoją) i stali się w ten sposób częścią tego systemu. Chrześcijanie są powołani, aby zwyciężać. Ich zwycięstwo jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki tajemniczej sile, której źródło znajduje się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa („oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka”: Ap 12,11). To dzięki niej mają oni odwagę i siłę wytrzymać całe uderzenie szatana, bez jego obezwładnienia, które leży tylko w mocy samego Chrystusa (Ap 20,10). Aktualność orędzie Apokalipsy jest oczywista dla każdego, kto na otaczającą go rzeczywistość patrzy przez pryzmat Słowa Boga – przez pryzmat „odwiecznej Dobrej Nowiny do obwieszczenia wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu” (Ap 14,6).

W trzeciej części zamieszczone zostały dwa, dające wiele do myślenia teksty. Pierwszy, klasyczny tekst

o. Henri de Lubaca na temat wzajemnych relacji między władzą świecką a władzą duchową, między państwem a Kościołem. W gruncie rzeczy jest to wspaniała synteza najważniejszych poglądów, jakie na ten temat pojawiały się z jednej strony w pismach Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, z drugiej natomiast w różnych wywodach myślicieli laickich, a nawet antychrześcijańskich.

Drugi, to niezwykle przenikliwy esej ks. Jerzego Szymika, dotyczący władzy Boga w życiu współczesnego świata i człowieka. Rozpoczyna się od przywołania słów A. Comte'a, który już w XIX wieku marzył o tym, że nauki ścisłe („fizyka społeczna”) wyrugują z ludzkiego myślenia pytanie o Boga i Jego władzę w odniesieniu do człowieka. Pisał: „Wraz z postępem ścisłego myślenia *mysterium* teologów będzie powoli zanikało. Ostatecznie obejmie je «fizyka społeczna», która będzie równie ścisła, jak fizyka świata nieożywionego. Tym samym zniknie też dziedzina, którą zajmują się księża, a pytanie o rzeczywistość zostanie bez reszty przekazane naukowcom. W wyniku tego procesu pytanie o Boga stanie się z konieczności pytaniem przestarzałym, które świadomość uzna za bezprzedmiotowe: Tak jak dzisiaj nikt nie trudzi się podważaniem istnienia bóstw homeryckich, gdyż pytanie o ich istnienie nie stanowi rzeczywistego problemu, podobnie w myśleniu, które w końcu stanie się pozytywne, pytanie o Boga przestanie istnieć samo z siebie”. Profesor Szymik podejmuje to wyzwanie i bada, czy rzeczywiście na początku XXI-go wieku „hipoteza Boga” przestaje być potrzebna do rozwikłania rozjaśnianych przez nowoczesną naukę zawilości życia i świata: czy pytanie o Boga przestaje być pytaniem ludzkim. Dzisiaj – stwierdza Szymik – „wielu z nas rozumie, że myśl pozytywistyczna i jej pokrewne są raczej zwiastunem końca człowieka niż śmiercią Boga czy też kresem pytania o Boga. I że chrześcijański Bóg, Ten Który Jest i Który stał się człowiekiem, tym samym stał się (i ostał się) jedyną nadzieją człowieka w mrokach generowanych przez materialistyczny pozytywizm i jemu podobne ideologie”. Dla uzasadnienia swej tezy przywołuje znaki czasu naszej ponowoczesnej epoki, zarówno

„negatywne”, jak „pozytywne”. Świadczą one o tym, że Bóg jest człowieczym pragnieniem i źródłem – również u progu trzeciego tysiąclecia, a może nawet bardziej dzisiaj niż kiedykolwiek wcześniej.

Władza Boga nad światem i człowiekiem oznacza w gruncie rzeczy ojcowską opatrność i królewską wszechmoc. Objawia się ona już wprawdzie w działaniu Jezusa z Nazaretu, ale w pełni rozbłyśka w aktywności zbawczej uwielbionego Pana, Króla królów i Pana panujących. Dośięga ona swym szczodrym oddziaływaniem współczesny świat, a w nim każdego człowieka, który dzięki łasce wiary w swoim osobistym doświadczeniu przechodzi od egocentryzmu do chrystocentryzmu. W Chrystusie uwielbionym odnajduje bowiem odpowiedź na wszystkie najgłębsze i najważniejsze pragnienia swego serca, na próżno zwodzonego iluzjami świata i życia bez Boga.

Ks. Henryk Witczyk

Redaktor naczelny „Verbum Vitae”